

Małgorzata Gajak-Toczek

ŚWIAT EMOCJI NAUCZYCIELA POLONISTY

Środek też ma swój środek
Chcę dojść do środka tego środka.
Środek tego środka
Też ma swój środek.
Chcę dojść
do środka wszystkich środków.

A. Świrszczyńska

Nauczyciel w swojej codziennej pracy posługuje się słowem. Celem tych oddziaływań jest drugi człowiek, dorastający, rozwijający się, dojrzewający, w drodze ku dorosłości. Edukacja jest zjawiskiem nastawionym na komunikację, w której nauczyciel i uczeń jawią się jako współuczestniczący partnerzy. Zapewnia ją język. Wzajemne interakcje w procesie nauczania i wychowania są związane z nadawaniem, odbieraniem i interpretowaniem komunikatów. Proces ten polega więc na wymianie między osobami przekazów zawierających informacje. Na użytek podjętych tu rozważań przyjmuję, że komunikacja to „zdolność posługiwania się znakiem zarówno w sposób skuteczny, jak i dostosowany do sytuacji ze względu na oczekiwania, jakie ma rozmówca wobec słuchacza, cele, jakie sobie stawia mówca, oraz społeczne, konwencjonalne reguły użycia języka”¹. Język jest tym narzędziem, które tworzy obraz świata. Prawdziwie dobre, rzetelne, sprawne komunikowanie wymaga takiego doboru środków językowych, by za pomocą ich różnorodności konstruować teksty stosowne do okoliczności, sytuacji mówienia, intencji, partnera dialogu.

Każdemu z uczestników tego typu sytuacji zawsze towarzyszą emocje, których rola jest różnorodna i jednocześnie indywidualna. Mogą one wspierać bądź w znaczący sposób hamować pożądaną reakcję. Ponieważ uruchamia się je w odpowiedzi na mające znaczenie dla podmiotu bodźce płynące z otoczenia

¹ *Badania nad rozwojem języka dziecka*, red. G. W. Shugar, M. Smoczyńska, Warszawa 1980.

lub z wnętrza organizmu”², to tym samym są nierozdzielnie związane z procesem komunikacji, a więc można powiedzieć, że stanowią jeden z nośników informacji. Stąd wynika ich waga i ważność dla każdego nauczyciela czy wykładowcy, a w szczególności dla polonisty. Chodzi bowiem o to, by wszystkie elementy przekazu były komplementarne, by uczniowie otrzymali spójną, zgodną z intencją swojego duchowego przewodnika sugestię, iż wierzy on w treści przez siebie głoszone.

Pisząc o emocjach, muszę również wspomnieć o uczuciach. Wymienione pojęcia są prawie synonimiczne³. Przecież uczucie to specyficzna dla człowieka emocja wywołana zaspokojeniem lub nie tzw. potrzeb wyższych, albo względnie trwale ustosunkowanie emocjonalne wobec określonych osób, instytucji, idei i ich symboli⁴. Upraszczając, możemy powiedzieć, że granicą między emocjami a uczuciami jest czas trwania reakcji. Stąd w dalszej części niniejszego artykułu obydwie określenia pozwolę sobie używać wymiennie na zasadzie implikacji.

Zarówno uczucia, jak i emocje w swej ogromnej różnorodności i pulsacyjności stanowią fenomen naszego świata, służą „objawianiu naszej ludzkości”⁵. Nauczyciel, niejako z racji swych zadań zawodowych, działa na wielu obszarach, a jednym z nich są właśnie emocje, a więc przestrzeń szczególnie trudna do językowych operacji. Jej znamieniem jest płynność, zmienność, niedookreśloność. Uczucia wymykają się nazwom, są niejednorodne, „migotliwe”, często nieuchwytnie. Zamykanie ich zatem w obrębie pojęć staje się podwójnie trudnym przedsięwzięciem, przeszkodą bowiem jest natura werbalizowanego zjawiska, jak też i trudności wynikające z barier ukrytych w samym narzędziu, a przede wszystkim w zasobie leksykalnym.

Potencjał języka, jego skuteczność leży w gestii człowieka, od którego kreatywności i sprawności zależy to, co z owej potencji potrafi wydobyć. Człowiek poprzez słowo określa, kim jest, „jakie są granice jego świata”, jakie wartości preferuje. Uświadomić uczniom wagę słowa to znaczy dać im klucz do zrozumienia samego siebie. Działania takie mają szczególne znaczenie w naszych czasach określanych mianem „rozpadu, klęski człowieczeństwa”⁶, których symptomem jest neoalienacja humanistyczna człowieka wyrażana postmodernistyczną negacją, nihilizmem i zagubieniem.

² Patrz hasło *Emocje*, [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1995, s. 244.

³ Por. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975; J. C. Dobson, *Emocje: czy można im ufać?*, Warszawa 1992.

⁴ Por. z definicją *Uczucie*, [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 529.

⁵ Por. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997, s. 77 i nast.

⁶ I. Wojnar, *Nauczyciel potrzebny inaczej*, [w:] *Edukacja nauczycielska wobec zmiany społecznej*, red. H. Kwiatkowska, Warszawa 1991, s. 92.

W tym miejscu pojawia się wielka rola nauczyciela polonisty, którego świat emocji kształtuje świat uczuć wychowanka. „Bogactwo uczuć, jakie może przeżywać osoba, zależy zarówno od stopnia rozwoju jej osobowości, dojrzałości wewnętrznej, od wyrafinowania kultury sprzyjającej bogactwu lub ubóstwu jej świata wewnętrznego, jak też od języka, jakim potrafi posługiwać się. Osoby o bogatym słowniku potrafią nazwać znacznie bardziej złożone stany uczuciowe niż osoby o słowniku ubogim”⁷.

Psycholog, zajmująca się uczuciowością człowieka, M. Straś-Romanowska, postuluje konieczność wzbogacenia wiedzy o tych zagadnieniach, pisząc: „Dzisiejszy człowiek coraz więcej wie o świecie, także o sobie samym, coraz sprawniej działa, dokonuje oszałamiających odkryć naukowych i technologicznych, lecz równoległe do tych sukcesów dokonuje się jego osamotnienie, zagubienie, niepewność”⁸.

We wszystkich interakcjach ważną rolę odgrywa stosunek emocjonalny partnerów do siebie. „Każda wypowiedź, aby w danej sytuacji mogła zostać zrozumiana, musi [...] wytwarzać określony stosunek pomiędzy mówiącym a jego partnerem, a także musi ten stosunek ujawniać. Akt językowy jest udany wtedy, gdy pomiędzy mówiącym a jego słuchaczem dojdzie do wytworzenia się zamierzonego stosunku interpersonalnego”⁹.

Autorytarne systemy dydaktyczne zakładały prymat wypowiedzi nauczyciela nad uczniowskimi aktami illokucyjnymi, zaś obecnie, w ramach pedagogiki personalistycznej ukierunkowanej na podmiotowość ucznia i nauczyciela, ten ostatni pełni funkcję katalizatora procesów, wyzwalamyżące pożądane efekty w postaci kształtowania pożądanych umiejętności. Dawny model kształcenia kognitywnego¹⁰, oparty na pozytywistycznej idei encyklopedycznej wiedzy, odchodzi do przeszłości, ustępując miejsca akognitywnym¹¹ strategiom, w których obrębie wiedza nie jest ostatecznym celem, a jedynie jawi się jako środek, umożliwiającą rozwijanie pożądanych kompetencji.

Szkolna edukacja polonistyczna potrzebuje pośrednika i mistrza w osobie polonisty, który pomógłby odnaleźć młodemu człowiekowi własną drogę do wielkiego domu uczuć. O działaniu „mistrza” M. Buber mówi, iż polega ono na „wpływanii”, a nie na „wtrącaniu” się w cudze życie oraz na więziach emocjonalnych, które nazywa „współobejmowaniem”, czyli przyjaznym towarzysze-

⁷ K. Obuchowicz, hasło *Emocje*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 193.

⁸ M. Straś-Romanowska, *Los człowieka jako problem psychologiczny. Podstawy teoretyczne*, Wrocław 1995, s. 7.

⁹ A. M. Kaniowski, *Filozofia społeczna Jürgena Habermasa. W poszukiwaniu jedności teorii i praktyk*, Warszawa 1990, s. 462.

¹⁰ Zob. L. Bandura, *O procesie uczenia się*, Warszawa 1972; A. Sulc, *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego*, Warszawa 1984.

¹¹ Zob. R. Gloton, C. Cero, *Twórcza aktywność dziecka*, Warszawa 1985.

niem życiowym wyborom ucznia. Filozof ten przyjmuje, że człowiek staje się Ja (osobą) dopiero w spotkaniu z Ty, kiedy doświadczy rzeczywistości drugiego człowieka¹².

Nauczyciel, odsłaniając przestrzeń odczuć, pozwala jednocześnie uczniowi ukazać własny, prywatny, indywidualny i często skrywany świat. Jego mówienie o emocjach pokazuje mu bogate słownictwo, dużą różnorodność określenia tych samych czy podobnych stanów uczuciowych. Uzewnętrznianie tego, co „w środku” staje się wspaniałą płaszczyzną otwierającą człowieka na świat wewnętrzny, jego wyzwania, na drugą istotę. Zatem uczucia stanowią pomost łączący jednostkę ludzką z otaczającą rzeczywistością, sprawiają, iż jej egzystencja nabiera nie tylko różnorodnych barw, ale także rozmaitych odcieni znaczeniowych. Nauczyciel uświadamia wychowankom, iż – poznając i rozumiejąc własne odczucia – mogą oni kształtować w sobie postawę tolerancji i zrozumienia dla innych. Mówienie o emocjach likwiduje bariery komunikacyjne, na co wielokrotnie zwracali uwagę psychologowie¹³.

Ważnym więc ogniwem w pracy nauczyciela polonisty jest otwarcie młodzieży także na świat przeżyć estetycznych, które „odzwierciedlają stosunek człowieka do przedmiotów, procesów i sytuacji mających jako swoistą cechę – piękno”¹⁴. Wrażliwość emocjonalna pozwala głębiej wnikać w problematykę dzieła sztuki, ułatwia przyswajanie eksplikowanych treści. Nikomu nie przychodzi łatwo odpowiedź na pytanie: „kim jestem? jaka jest moja droga życiowa?, gdzie jest moje miejsce?”. Pomocna zatem jest tutaj literatura¹⁵. Dokładna analiza i interpretacja utworów pochodzących z różnych epok pozwala na szczerą rozmowę o podstawowych problemach ludzkości, o sposobie doznawania, przeżywania i wyrażania uczuć. Bogactwo rozmaitych doznań, wynikających zarówno z kontaktu z drugim człowiekiem, jak też z naturą czy sztuką, pozwala poloniście ukazać rozmaite emocje: złość, smutek, strach, zadowolenie, miłość, zdziwienie, wstręt czy wstyd. Dzięki eksterioryzacji możliwe jest „upodmiotowienie wewnętrznych stanów, w rezultacie czego – co podkreśla J. S. Bruner – temu, co jest na zewnątrz, można nadać nazwę, można w tym partycypować w większej mierze niż w zjawiskach subiektywnych [...] uzewnętrznienie pozwala nam, jakkolwiek może się to wydać paradoksalne, współuczestniczyć w treści naszych wzajemnych doświadczeń wewnętrznych”¹⁶.

¹² M. Buber, *Wychowanie*, tłum. S. Rygiel, Znak, Kraków 1986, s. 460.

¹³ Por. J. Reykowski, *Eksperymentalna psychologia emocji*, Warszawa 1974; S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, Warszawa 1986; J. Kozielski, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1995; M. Rawicki, *Dziecko jest osobą. Szkice z teorii kształcenia i wychowania*, Warszawa 1995.

¹⁴ S. Gerstmann, hasło *Uczucia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 870.

¹⁵ Por. M. Dudzikowa, *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, Warszawa 1985, s. 276–282.

¹⁶ J. S. Bruner, *O poznawaniu*, Warszawa 1971, s. 53.

Na poziomie szkoły średniej ważne jest zwrócenie uwagi na te uczucia moralno-społeczne, które wiążą się z pełnieniem rozmaitych ról życiowych¹⁷. Wśród szczególnie istotnych zagadnień dla polonisty – „strażnika tradycji” będzie z pewnością krąg tematów, których celem jest kształtowanie właściwego stosunku do narodu. Wobec koncepcji globalizacji, w czasach budowania wspólnego domu europejskiego i tendencji unifikacyjnych zasadne wydaje się takie kształtowanie lekcji, by dobrane teksty wyzwały podziw i fascynację dla piękna ojczystego krajobrazu, jego różnorodności i niepowtarzalności. Prezentowane obrazy prozatorskie czy poetyckie powinny na trwałe zapisać się w sercach młodych ludzi, by jako prawdziwa skarbnica wartości stanowiły fundament całego późniejszego, dorosłego życia. Ma zatem sens rozmowa polonisty o utworach ukazujących umiłowanie ojczystego kraju, przywoływanie postaw szlacheckich, gotowych do przewycięzania własnego egoizmu. Choć M. Janion zauważa, że romantyzm się już przeżył¹⁸, to przecież młode pokolenie, poznając dzieje Konrada, Kordiana czy Jacka Soplicy, otwiera przed sobą nowe, nieznanne i nienazwane światy. Może wreszcie te utwory sprzed ponad 150 lat dookreślać własnymi doświadczeniami. Podobną rolę będą pełniły przywołane przez polonistę teksty ukazujące różnorodnych bohaterów historycznych na przestrzeni dziejów. Nazywanie uczuć trudnych pomoże w rozpoznawaniu własnych nieuświadomionych stanów psychicznych, pozwoli na szukanie związków przyczynowych, prowadzi także do orientacji w zależnościach między emocjami a uczuciami, które je wywołały. Nie bez znaczenia jest oczywiście to, jak nauczyciel wprowadza te treści. Wielką wagę ma sposób mówienia, właściwa intonacja, natężenie głosu, jak też jego barwa. Język polonisty – powszedni, codzienny – powinien zawierać niezwykle bogactwo leksykalnych, syntaktycznych i symbolicznych form wyrazu. Należy wszakże oczyścić go z patosu i wzniosłości.

Drugim ogniwem tematycznym w rozmowach polonisty z młodzieżą z pewnością może być wspólnota mniejsza, bardziej prywatna i własna, a więc dom rodzinny, który widziany jest jako jedna z najważniejszych wartości społecznej i kulturowego trwania człowieka, stanowi bowiem twierdzą tożsamości jednostki, a także jawi się jako miejsce pamięci i historii w jej intymnym, bezpośrednio doświadczanym wymiarze. Przecenić nie można także znaczenia tego motywu na drodze kształtowania więzi emocjonalnej z innymi ludźmi, doświadczania ich bliskości i miłości. Rodzina stanowi przestrzeń życia człowieka od momentu narodzin do śmierci, wymaga zatem, by językowo sprostał on rozmaitym uczuciom i emocjom związanym z doznawaniem miłości, dobroci

¹⁷ Zob. H. Burzyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław 1975.

¹⁸ M. Janion, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś?*, Warszawa 1996.

i radości, lecz także bólu, cierpienia i bezradności. Rozważania o rodzinie stanowią podstawę do stawiania pytań natury moralnej, prowadzą do dokonywania wyborów, w tym i werbalnych, w różnych sytuacjach komunikacyjnych.

Wreszcie lekcje języka polskiego powinny wypełniać refleksje o najwznioślejszym z ludzkich uczuć – miłości – duchowej, bogatej, namiętnej, głębokiej, pełnej, szczerzej, oddanej, wspaniałej, romantycznej, szlachetnej etc.

Emocjonalizm wypowiedzi nauczyciela pozwoli mu na ukazanie miłości jako uczucia *in statu nascendi*, uczucia rodzącego się, dojrzewającego, płynącego z głębi serca, uczucia kruchego, nietrwałego, ewoluującego, dojrzewającego wraz z człowiekiem, czystego. Zajęcia takie staną się praktyczną realizacją kognitywnej definicji miłości – pojęcia, którego nie potrafili zdefiniować filozofowie i psychologowie. Taka interpretacja prowadzić będzie w kierunku miłości idealnej, której podstawowymi składnikami – zdaniem E. Fromma – są następujące formy: „dawanie, troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie [...] wzajemnie od siebie niezależne”¹⁹. Nie zabraknie także tekstów, dzięki którym polonista może wyzwolić emocje niosące smutek, ból, cierpienie. Lekcje języka polskiego wywoływać mogą zarówno te przeżycia, które wiążą się z doznawaniem przyjemności, jak też te, których pojawienie się oznacza doznania negatywne. Jedne i drugie stanowią jednak nasze życie, ważne jest ich rozpoznawanie i właściwe nad nimi panowanie.

W niniejszej pracy przedstawiłam zaledwie trzy kręgi tematyczne związane z doznawaniem i wyrażaniem emocji i uczuć. Oczywiście, na lekcjach języka polskiego w płaszczyznę sporów czy dyskusji winny być wpisane także inne doznania.

Prezentowane przeze mnie stanowisko jest wynikiem refleksji zrodzonych pod wpływem ankiet przeprowadzonych wśród 150 uczniów drugich klas szkół ponadgimnazjalnych różnego typu, zarówno liceów, jak i techników. Młodzież wskazała na ogromną potrzebę mówienia na lekcjach języka polskiego o uczuciach (90% badanych), a wśród nich na pierwszym miejscu wyróżniła te, które związane są z doznawaniem i wyrażaniem, także werbalnym, miłości (80%), z kształtowaniem relacji interpersonalnych w rodzinie (83%), jak też w ojczyźnie (76 %). Aż 82% ankietowanych stwierdziło, że np. o uczuciach związanych z ojczyzną w ogóle nie mówi się w życiu prywatnym. Nie podejmuje się takich rozmów w domach rodzinnych ani w gremiach koleżeńskich. Pustki tej nie zapelniają także środki masowego przekazu. Właściwie jedynym miejscem, w którym można byłoby kształtować postawy patriotyczne, jest szkoła. Zmiany społeczno-ekonomiczne, dokonujące się w naszym kraju, przyczyniają się również do obniżenia prestiżu rodziny, wpływając na zmianę sposobu jej funkcjonowania. Komerccjalizacja świata, hołdowanie rzeczywistości materii,

¹⁹ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1995, s. 41.

trudności wynikające z braku pracy determinują inny styl życia. Nie ma czasu na rozmowy, refleksje czy wymianę myśli. Kontakty stają się coraz bardziej powierzchowne, a przekazywane komunikaty sprowadzają się do codziennych, prozaicznych czynności.

Przekonanie o wielkiej roli słowa w ogóle, w tym słowa nazywającego uczucia, w życiu jednostki i społeczeństwa, o odpowiedzialności człowieka za to, jak się tym słowem posługuje, wpisuje lekcje polskiego w nurt filozoficznych rozważań o słowie podejmowanych w dziejach kultury śródziemnomorskiej od Sokratesa aż po G.-H. Gadamera²⁰, w krąg rozważań biblijnych i bliskich estetyce romantycznej, nurt, którego przedstawiciele widzą w słowie niezwykle istotny czynnik ludzkiej egzystencji: wytwór, instrument i – dar, który można zmarnować lub też pomnożyć, uczynić czymś żywym. Wydaje się, że osobiste zaangażowanie zarówno nauczyciela, jak i ucznia w rozważania o tym, czym jest świat uczuć, a może raczej: co stanowi prawdę o tym świecie i jakie są implikacje tak a nie inaczej rozumianej prawdy – to sprawy podstawowe dla człowieka.

Nasycenie lekcji „mówieniem o uczuciach” powinno odgrywać doniosłą rolę w procesie edukacyjnym współczesności. Ukazywanie świata wewnętrznych odczuć i doznań, podejmowanie prób werbalnego różnicowania i cieniowania doznawanych stanów pozwala na integracyjne ujmowanie treści kształcenia literackiego z językowym. Młodzież trzeba uczyć odczuwania, myślenia i wyrażania swojego stanu emocjonalnego i intelektualnego²¹. A podstawowym warunkiem umożliwiającym realizację powyższego celu jest rozumienie wyrazów i pojęć, którymi operujemy i którymi operują inni. Liczne prace socjolingwistyczne mówią o tym, jak źle jest z pojmowaniem słownictwa psychologicznego u uczniów. Młodzież ma trudności z nadawaniem językowego kształtu własnym odczuciom, doznaniom czy przeżyciom. Znany psycholog J. Mellibruda wskazuje trzy zasadnicze przyczyny zjawiska:

- zaprzepaszczenie bądź ignorowanie własnych i cudzych uczuć,
- niechęć do bezpośredniego komunikowania się na temat aktualnie przeżywanych i wzajemnych uczuć,
- ograniczona i niewielka świadomość własnych uczuć i stanów emocjonalnych²².

Trzeba także w procesie edukacyjnym przestrzegać młodych ludzi przed nieostrością znaczeniową wielu słów, nazywających stany wewnętrzne, trzeba uczyć ich trudnej sztuki stawiania pytań: czym są emocje, uczucia i jak należy

²⁰ B. Myrdzik, *Rola hermeneutyki w edukacji polonistycznej*, Lublin 1999.

²¹ E. Polański, *Słownictwo uczniów. Problemy, badania, wnioski*, Warszawa 1982, s. 142 i nast.

²² Zob. J. Mellibruda, *Ja – Ty – My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Warszawa 1980, s. 61.

sobie z nimi radzić. Adekwatne odtworzenie fenomenu ludzkich uczuć wymaga znajomości słownictwa z nimi związanego. Polonista zdaje sobie sprawę z tego, iż szacunek dla języka, zafascynowanie nim, zrozumienie, czym jest i czemu służy kultura słowa, może wyzwalać w uczniach postawę zaciekawienia i gotowości do podjęcia trudu samodoskonalenia w tym zakresie. Jednocześnie zajęcia takie pozwalają uczniom na realizację prymarnych potrzeb psychicznych: potrzeby porozumiewania i wymiany.

Zmiana roli wychowanka z odbiorcy komunikatów polonistycznych na współorganizatora i aktywnego współkreatora samoedukacji polonistycznej – zgodna z ideą upodmiotowienia – nie pozbawia nauczyciela dotychczasowych funkcji, ponieważ nadal jest on głównym, choć nieraz „ukrytym” organizatorem i kierownikiem procesu dydaktycznego, wspierającym, kontrolującym i oceniającym osiągnięcia naukowe ucznia. Słusznie zatem apeluje Ł. Dawid: „Zachodzi pilna potrzeba – wręcz konieczność, organizowania lekcji uczuć i o uczuciach, a dokładniej: o treści przeżywanych uczuć oraz sposobach ich wyrażania zgodnie z aprobowanymi powszechnie wzorcami. Nie idzie tu jednak o wąsko pojmowaną «pedagogikę sentymentalną», ale o zachowanie proporcji między kształceniem sfery intelektualnej i emocjonalnej dzieci i młodzieży»²³. Dydaktyka, jak dotąd, zagadnieniom tym poświęciła stosunkowo mało uwagi²⁴.

W żadnym zawodzie osobowość nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w profesji nauczycielskiej. Odpowiedzialność nauczyciela wiedzie go do działań ukierunkowanych na dobro wychowanka – „tworzywa najszlachetniejszego z możliwych”, ale zarazem spośród wszystkich „najbardziej nietrwałego”²⁵. Mówienie i nazywanie uczuć to kroki stawiane przez nauczyciela i uczniów na trudnej drodze „stawania się człowiekiem”, którego istota „leży w tym, by człowiek z osoby, jaką jest poprzez swoją naturę, przekształcił się w osobowość, to znaczy, by doszedł do pełnego rozkwitu swych władz duchowych i cielesnych. Im bardziej człowiek jest osobowością, tym bardziej jest człowiekiem”²⁶.

Reasumując, świadomy swej roli nauczyciel wraz z nabywanym przez lata pracy doświadczeniem zdobywa umiejętności rozpoznawania własnych stanów emocjonalnych i takiego nimi „sterowania”, by zostały one wprzęgnięte

²³ Ł. D a w i d, *O komunikowaniu uczuć w kształceniu językowym*, [w:] *Z uczniem pośrodku. Podmiotowa dydaktyka literatury, języka, kultury*, red. Z. Budrewicz, M. Jędrzychowska, Kraków 1999, s. 324.

²⁴ Por. prace: M. D u d z i k, *Kształtowanie kultury wyrażania uczuć i wartości w procesie nauczania języka polskiego (Wybrane problemy)*, Wrocław 1983, i d e m, *Człowiek i wartości w kształceniu językowym. Badania eksperymentalne nad kształceniem języka w szkole*, [w:] *W poszukiwaniu zapomnianych wartości. Chrześcijańskie wartości w edukacji literackiej i językowej*, red. M. Sinica, Zielona Góra 1995.

²⁵ W. S t r ó ż y ń s k i, *O stawaniu się człowiekiem (kilka myśli niedokończonych)*, [w:] *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 46.

²⁶ J. T i s c h n e r, *Jak żyć?*, Wrocław 1997, s. 9.

w przebieg formowania i modelowania postaw i przekonań ucznia, gdyż – jak to próbowałam podkreślić – emocje są jednym z istotniejszych elementów warunkujących zachowania w procesie dydaktycznym.

Małgorzata Gajak-Toczek

THE IMPORTANCE OF EMOTIONS IN DIDACTICS

(Summary)

The teacher, who is aware of her/his role, attains competences for recognizing her/his states of flutters. She/he must control it, because it can include in the process of forming pupil's opinions. The author of this article is trying to show importance of emotions in didactics.